Cena 2 zł.

Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 217 (308) Niedziela, 17 listopada 1946 r. Rok III

„Rewolta" w łonie Labour Party trwa

Przedstawiciele „zrewoltowanych" przemawiają w parlamencie

Londyn — Mimo nacisku premiera Attlee i kierownictwa Labour Party „rewolta" w łonie Labour Party nie została stłumiona. Powodzenie akcji, wszczętej przez „rebeliantów" zależy od tego czy speaker parlamentu postawi ich poprawkę na porządku dziennym. Łącznie wpłynęło 30 poprawek do mowy tronowej króla. Wydaje się mało prawdopodobnym, że konserwatysta, płk Brown, który piastuje urząd speakera parlamentu dopuści do debaty nad poprawką „rebeliantów".

Rząd brytyjski jest mocno zaniepokojony sytuacją, jaka się wytworzyła w łonie Partii Pracy. Jak podają w kołach politycznych, podobno wśród samych członków gabinetu istnieją poważne zastrzeżenia co do polityki zagranicznej Labour Party. Jest bardzo wątpliwe, czy egzekutywa Labour Party byłaby w stanie usunąć „rebeliantów" z partii.

Utrzymuje się powszechnie przekonanie, że „rebeliantom" nie zależy tak bardzo na debacie nad ich poprawką. Chodziło im tylko o to, aby zamanifestować wobec świata, że w Wielkiej Brytanii istnieje poważny odłam społeczeństwa, który sprzeciwia się zbytniemu zbliżeniu między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, domagając się równocześnie bardziej przyjaznych stosunków między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.

Liberalny „News Chronicle", podkreśla, że wystąpienie „rebeliantów" miało charakter demonstracji, podobnej do demonstracyjnego przemówienia Wallace'a.

„Daily Telegraph" dochodzi do wniosku, że „rewolta" w łonie Labour Party stanowi preludium do rozłamu w tej partii. Ostatnie wydarzenia — zdaniem korespondenta parlamentarnego tego dziennika — mogą pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, gdyż ujawniają głębokie różnice zdań, istniejące w szeregach jednej partii. Dziennik utrzymuje, że rozłam jest tylko kwestią czasu.

„Daily Worker" publikuje pismo skierowane przez wpływową grupę Partii Pracy do premiera Attlee. Autorzy pisma wyrażają swe zaniepokojenie polityką zagraniczną rządu brytyjskiego. „Daily Worker" krytykuje politykę zagraniczną rządu i wyraża zdziwienie, że minister Bevin nie wykazuje zainteresowania dla faktu, że od Grenlandii do Wysp Owczych i od Japonii do Filipin ciągnie się linia amerykańskich baz wojskowych. Dziennik krytykuje w dalszym ciągu politykę brytyjską w Grecji, w Niemczech i Palestynie.

Podczas debaty nad mową tronową króla zabrali również głos dwaj członkowie grupy „zrewoltowanych" członków Labour Party. William Warbey, znany pisarz, który podczas wojny był attache prasowym przy emigracyjnym rządzie norweskim, oświadczył, że nie można prowadzić polityki socjalistycznej w Wielkiej Brytanii, skoro na arenie międzynarodowej kontynuuje się reakcyjną linię polityki zagranicznej.

Warbey podkreślił, że Wielka Brytania idzie ramię w ramię ze Stanami Zjednoczonymi na arenie międzynarodowej tak, że odnosi się wrażenie, iż w istocie rzeczy istnieje brytyjsko - amerykański sojusz dyplomatyczny i wojskowy. Czy wobec tego można się dziwić podejrzliwości Związku Radzieckiego? — zapytuje mówca. Polityka zagraniczna Bevina ma ujemny wpływ na politykę wewnętrzną. W konkluzji domaga się Warbey zerwania sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi i realizacji szczerej i przyjaznej polityki wobec Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

Inny poseł Labour Party, znany dziennikarz angielski Tom Driberg, który uchodzi za jednego z przywódców „rewolty", wypowiedział słowa ostrej krytyki pod adresem ministra Bevina. Podkreślił on agresywny charakter gospodarczego imperializmu Stanów Zjednoczonych i domagał się współpracy Wielkiej Brytanii nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, lecz również ze Związkiem Radzieckim. Driberg jest przekonany, że światu nie zagraża wojna, lecz podział na dwa bloki, co w przyszłości może doprowadzić do konfliktu. Polityka brytyjska zaś prowadzi do zaostrzenia podziału świata, a nie do utworzenia jedności Narodów Zjednoczonych. Kończąc swe przemówienie Driberg oświadczył: „Pragnę przestrzec ministra spraw zagranicznych, że jeżeli sam dał się wciągnąć w niebezpieczną sytuację, to naród brytyjski z całą pewnością nie pójdzie w jego ślady ani teraz, ani za 5 lat. Naród brytyjski nie da się wciągnąć w wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu u boku barbarzyńców z Detroit i ciasnych imperialistów z Waszyngtonu lub Wall Street".

Oczekuje się, że mówcom tym odpowie minister Mac Neil.

Londyn — Agencja Reutera donosi, że „rebelianci" z Partii Pracy postanowili zwrócić się do speakera Izby Gmin z wezwaniem o rozpoczęcie w poniedziałek dnia 18 bm. dyskusji nad wysuniętymi przez nich poprawkami zawierającymi krytykę polityki zagranicznej Bevina.

Krytyczna sytuacja w Grecji

Powstańcy walczą z wojskami rządowymi

Londyn. Z Aten napływają wiadomości świadczące o poważnym zajęciu wywołanym wzmagającymi się starciami powstańców z wojskami rządowymi. Jak donosi agencja Reutera, komunikacja telefoniczna Ateny-Saloniki została przerwana. Grecki sztab generalny poinformował premiera Tsaldarisa, że na górze Skra ciężko uzbrojeni powstańcy wszczęli operacje na szeroką skalę, dążąc do zawładnięcia miastami granicznymi. Sytuacja została narazie opanowana przez wojska rządowe, jednakże według doniesień ministra wojny działalność powstańcza w północnej Grecji rozwija się w dalszym ciągu.

Decyzje włoskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej

Rzym Komitet Wykonawczy włoskiej partii chrześcijańsko demokratycznej postanowił na ostatnim posiedzeniu brać nadal udział w pracach rządu. Zdecydowano również doprowadzić do wyjaśnienia stosunków z partią komunistyczną.

Strajk głodowy więźniów greckich

Moskwa Agencja Tass donosi z Aten, że 358 więźniów znajdujących się w więzieniu etapowym w oczekiwaniu na deportację, ogłosiło strajk głodowy na znak protestu przeciwko antysanitarnym warunkom więziennym. Wśród więźniów znajdują się starcy, kobiety i dzieci.

Danina Narodowa

Trzynastego listopada rb. na łącznym posiedzeniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej i Rady Ministrów został uchwalony i zatwierdzony dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

W najbliższym czasie na porządku dziennym posiedzenia Wielkiej Czwórki, konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Republiki Francuskiej znajdzie się sprawa przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami. Ostatecznie zostanie i definitywnie załatwiona wreszcie absorbująca opinię Europy sprawa uznania naszych Ziem Zachodnich.

Rok 1947-y będzie pierwszym rokiem planowej gospodarki. Podstawą możliwości planowania jest sam fakt posiadania przez nas Ziem Odzyskanych. Bez nich nie byłoby nawet mowy o poważniejszym znaczeniu gospodarczym i politycznym państwa naszego.

Na tle tych zagadnień i w związku z tymi zagadnieniami wkraczamy w kampanię wyborczą.

Rozpisane na dzień 19-go stycznia 1947-go roku wybory do Sejmu Ustawodawczego mają być podsumowaniem naszych zdobyczy i ustaleniem ładu i porządku demokratycznego.

Naród polski, granic nad Odrą, Nissą Łużycką i Bałtykiem nie zawdzięcza jakiejś dogodnej koniunkturze, jakiemuś szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Polska wróciła drogą zbrojnego wysiłku na zrabowaną przed wiekami dziedzinę przodków.

W ciągu kilkunastu miesięcy dzielących nas od chwili zakończenia wojny przesiedliliśmy na Ziemie Odzyskane przeszło cztery miliony osób. Na ilość tę złożyli się remigranci z wschodu i zachodu oraz przesiedleńcy z rozmaitych pola kraju.

Sprawa Ziem Zachodnich nie jest jeszcze załatwiona.

Trzeba nie tylko zdobyć linie graniczne, utrzymać je i zaludnić te ziemie. Trzeba jeszcze zagospodarować na należytym poziomie. Nie wystarczyło szturmować Wał Pomorski, nie wystarczy protestowanie przeciwko przemówieniom Byrnesa lub Bevina.

Musimy zadać kłam wszystkim oszczercom z zachodu rysującym nasze Ziemie Odzyskane jak Dzikie Pola lub prerie meksykańskie.

Żołnierz polski ziem tych nie otrzymał w podarunku ale je zdobył krwią. Chłop, robotnik i inteligent polski odbudowywać je będzie nie za pożyczki w dolarach czy funtach, ale dzięki wysiłkowi wszystkich. Przed Ziemiami Odzyskanymi piętrzą się jeszcze trudności, którym może sprostać tylko zbiorowy wysiłek całego narodu, całego społeczeństwa.

Danina Narodowa ma olbrzymie znaczenie dla naszej najbliższej przyszłości. Może i powinna zadecydować o biegu wypadków, wywrzeć decydujący wpływ na te wypadki.

Po pierwsze będzie najlepszą odpowiedzią tym, którzy kwestionują nasze prawo do granic na Odrze, Nissie i Bałtyku. Podkreśli świadomą pracę i ofiarę na cel państwa polskiego. Zebrana suma wynosząca kilka czy kilkanaście miliardów będzie nie tylko symbolem ale konkretnie i namacalnie dopomoże do odbudowy gospodarczej Ziem Odzyskanych. Usunięcie znacznej ilości znaków pieniężnych z obiegu wzmoże wartość nabywczą pieniądza polskiego, opanuje spekulację i podniesie stopę życiową klasy pracującej.

Akcja wyborcza łączy się w jedną nierozerwalną całość z akcją Daniny Narodowej. Wypływający stąd entuzjazm mas będzie najlepszą odpowiedzią udzieloną przez naród polski Schumacherom, Liedermanom i Kaiserom. Głosowanie na listę bloku demokratycznych partii politycznych i wpłata Daniny Narodowej zadecyduje w równej mierze o znaczeniu, sile i przyszłości Polski. **E.S.**

Sprawy uchodźcze na posiedzeniu Komisji Społeczno-Humanitarnej ONZ

Słuszny głos delegata radzieckiego w sprawie likwidacji ostatnich bastionów faszyzmu

Nowy Jork. Kolejne posiedzenie Komisji Społeczno-Humanitarnej ONZ rozpoczęto dyskusją nad propozycją delegacji australijskiej utworzenia komisji w sprawie uchodźców i wysiedlonych w ramach Rady Społeczno Gospodarczej ONZ, zamiast ustanowienia specjalnej międzynarodowej organizacji uchodźczej. Delegat radziecki Wyszyński zwrócił na wstępie uwagę, że projekty odnośnie tej organizacji i wniosku australijskiego wymagają głębszego przestudiowania. Wyszyński ponowił również apel o zbadanie warunków istniejących w obozach dla uchodźców, celem przekonania się o prawdziwości twierdzenia radzieckiego. Przewodniczący komisji zaznaczył, iż członkowie jej wiedzą o przebywaniu elementów faszystowskich w tych obozach, dodając jednak, że przeprowadzenie czystki jest trudne na skutek niemożności ścisłego i pewnego rozdzielenia prawdziwych uchodźców od czynników faszystowskich.

W dyskusji nad wnioskiem australijskim zwolennicy jego podkreślili mniejsze koszty utrzymania specjalnej komisji przy Radzie Społeczno Gospodarczej. Min. Wyszyński podkreślił, że niektórzy z delegatów pragną przesądzić losy projektowanej międzynarodowej organizacji uchodźczej, zanim zakreślono jej charakter i kompetencje. Zaznaczył on, iż podjęto już zasadnicze postanowienie w sprawie powołania do życia takiej organizacji, wyrażając równocześnie gotowość dyskutowania nad projektem australijskim.

Niemniej delegacja radziecka wypowiada się dyskusją w sprawie statutu organizacji, celem lepszego zorientowania się w całokształcie zagadnień uchodźczych. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do głosowania nad propozycją australijską, która upadła większością głosów.

Następnie komisja zajęła się dyskusją nad poprawkami do projektu statutu międzynarodowej organizacji uchodźczej, wniesionymi przez różne delegacje. Reprezentant Egiptu zaproponował wprowadzenie poprawki, zabraniającej narzucenie stałego pobytu uchodźców państwom suwerennym. Zdaniem delegata, nowi osiedleńcy mogą stać się czynnikiem ucieszającym miejscową ludność na terytoriach, nie rządzących się o własnych siłach.

Przedstawiciel Jugosławii podkreślił, że w pogranicznych obozach znajdują się poważne grupy Jugosłowian, którzy walczyli po stronie hitlerowsko-faszystowskiej. Grupy te, obawiając się odpowiedzialności przed ludnością Jugosławii, gotowe są do wszelkich wystąpień wojskowych. W pewnych obozach utworzono nawet specjalne szkoły dla wojskowych oraz zorganizowano centra akcji dywersyjnej.

Z komisji gospodarczej ONZ

Czy ONZ spełni swe zadania w dziedzinie ekonomicznej

Nowy Jork. Na komisji gospodarczej ONZ delegat Norwegii oświadczył, że poprze całkowicie propozycje dyrektora generalnego UNRRA La Guardii, w sprawie utworzenia nadzwyczajnego funduszu żywnościowego dla sfinansowania importu do państw potrzebujących pomocy po zlikwidowaniu UNRRA. Delegat Norwegii dr Aske Ordlog oświadczył, że sprawa ta będzie probierzem tego, co ONZ może dokonać w dziedzinie rozwiązywania zagadnień gospodarczych w świecie powojennym.

Deklaracja wicepremiera Thoreza

Anglia — wątpliwym sojusznikiem

Londyn. Paryski korespondent Reutera odbył rozmowę z przywódcą komunistycznym i wicepremierem Francji Thorezem, który oświadczył między innymi:

„Podpisalibyśmy sojusz z Wielką Brytanią już jutro, gdybyśmy osiągnęli takie załatwienie problemu niemieckiego, któreby nas zadowoliło. Potrzebujemy bezpieczeństwa i odszkodowań. Żywimy takie same uczucia wdzięczności w stosunku do wszystkich naszych aliantów i odmawiamy wyboru pomiędzy nimi. Jedność aliantów jest dla nas rzeczą istotną. Jeśli krytykujemy stanowisko anglosaskie w bec Niemiec, to czynimy tak dlatego, iż zdają się oni proponować środki przywrócenia dominacji niemieckiej. Nasi przyjaciele radzieccy mówią: „Międzysojusznicza kontrola Zagłębia Ruhry", my mówimy: „Umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry". Musimy znaleźć formułę porozumienia."

Na zapytanie, jak pojmuje bezpieczeństwo, Thorez odpowiedział: „Oznacza to system absolutnej kontroli nad Zagłębiem Ruhry i dłuższą okupację Niemiec, likwidację faszyzmu, skuteczne rozbrojenie Niemiec oraz jedność ekonomiczną między Francją i Zagłębiem Saary."

Co się tyczy odszkodowań, Thorez oświadczył: „Musimy otrzymać tyle odszkodowań ile to będzie możliwe. Istotną częścią odszkodowań jest węgiel. Prostu nie rozumiemy brytyjskiej odmowy wysyłania nam większej ilości węgla z Zagłębia Ruhry.

W sprawie wewnętrznej sytuacji politycznej Francji Thorez powiedział: „Pragniemy rządu, w którym byłoby miejsce dla wszystkich gotowych do współpracy nad odbudową Francji. Niema mowy o rządzie jednej partii, lecz tylko o rządzie Francji."

Zapytany, czy partia komunistyczna byłaby skłonna wstąpić do rządu koalicyjnego z udziałem MRP z obecnym premierem Bidault na czele, wicepremier Thorez powiedział, że komunist „nikogo nie wyklęł." Przewiduje on dalsze sukcesy komunistyczne w wyborach drugiej Izby."

Sprawa posłów japońskich

Denazyfikacja w kraju Mikado—pod wielkim znakiem zapytania

Moskwa. Agencja Tass donosi z Tokio, że na odbytym tam posiedzeniu Rady Sojuszniczej dla spraw Japonii zajęto się szczegółowo poruszoną przez radzieckiego przedstawiciela, generała Derewianko kwestią, dotyczącą członków japońskiego parlamentu. Gen. Derewianko zwrócił uwagę na fakt, że mimo zarządzenia gen. Mac Arthura z 1 stycznia b. r. o czystce, podlegające jej osoby pozostają nadal na odpowiedzialnych stanowiskach i odgrywają rolę w japońskim życiu politycznym. Generał odczytał nazwiska Japończyków, piastujących nadal wysokie urzędy, jakkolwiek w czasie wojny należeli do obozu, popierającego całkowicie ówczesny reżim.

Delegat radziecki wymienił 17 nazwisk Japończyków, będących członkami parlamentu. Dziennik „Nippon Times" pisał kilka dni temu, że z Izby Niższej należy usunąć natychmiast około 100 posłów, dodając jednak, że podjęto starania, celem niedopuszczenia do tego rodzaju czystki. Zdaniem gen. Derewianko rząd japoński nie wykazał dostatecznej energii do wykonania zarządzenia gen. Mac Arthura. Premier Yoszida odbył niedawno w swojej rezydencji konferencję z wybitnymi przedstawicielami reakcjonistów japońskich, co stanowi najlepszy dowód, że obecny rząd nie respektuje poleceń władz okupacyjnych i nadużywa ich zaufania.

W związku z tym delegat radziecki zwrócił się do naczelnego dowódcy amerykańskiego, aż by wydał władzom japońskim rozkaz bezwzględnego wykonywania wydanych zarządzeń. Stanowisko radzieckie spotkało się z pełnym poparciem przedstawiciela Chin, który domagał się intensywnej czystki w japońskim aparacie administracyjno-ustawodawczym. Delegat amerykański, Atcheson, wyraził gotowość podjęcia przez amerykańskie władze okupacyjne dodatkowego śledztwa.

Tysiąc ślubów i dwa tysiące urodzin we Wrocławiu

Wrocław. We wrocławskim Urzędzie Stanu Cywilnego udzielono przed paru dniami tysiącznego ślubu, zawartego między ślusarzem-emerytem Zygmuntem Szydło a Franciszką Didek. Ślubu młodej parze udzielił wice-prezydent miasta ob. Gorny.

W tym Urzędzie zarejestrowano urodziny 2-tysięcznego dziecka.

Z Komisji Powierniczej ONZ

Los krajów mandatowych—w dalszym ciągu ośrodkiem dyskusji

Nowy Jork. Na posiedzeniu Komisji Powierniczej ONZ omawiano żądanie Unii Południowo Afrykańskiej co do przyłączenia terytoriów południowo zachodnich do Unii. Większość delegatów wypowiedziała się przeciwko projektom aneksji tych obszarów przez Unię.

Na początku posiedzenia delegacja amerykańska rozdała pismo, w którym zaznacza, że argumenty rządu Unii Południowo Afrykańskiej nie usprawiedliwiają przyłączenia Afryki południowo zachodniej do Unii Południowo Afrykańskiej. Pierwszy zabrał głos delegat meksykański i oświadczył, że będzie głosował przeciwko wnioskowi południowo afrykańskiemu, który uważa za powrót do metod kolonialnych XIX wieku. Delegat Indii Singh, omawiając plebiscyt w Afryce południowo zachodniej, oświadczył, iż nie wierzy, żeby ludność tego obszaru mogła sobie zdawać sprawę ze znaczenia pojęcia mandatu zarządu powierniczego czy też aneksji. Delegat indyjski zaznaczył, że rząd Unii Południowo Afrykańskiej w ciągu długich lat sprawowania mandatu nie uczynił nic dla podniesienia poziomu oświaty i kultury ludności Afryki południowo-zachodniej. Zaproponował on powołanie komisji złożonej z dwóch Amerykanów, dwóch Azjatów i dwóch Afrykańczyków, któraby się udała do Afryki Południowej i następnie złożyła sprawozdanie o warunkach, w których żyje ludność tubylcza. Delegaci Syrii i Boliwii również wypowiedzieli się przeciwko żądaniom Unii Południowo Afrykańskiej.

Komisja Powiernicza ONZ postanowiła powołać 2 podkomisje dla rozpatrzenia wszystkich spraw znajdujących się na porządku dziennym oraz sprawy żądań Unii Południowo Afrykańskiej.

Do podkomisji tych wybrano m in. przedstawicieli Indii, Meksyku, Nowej Zelandii, Norwegii i Polski.

Z działalności PSL „Nowe Wyzwolenie"

Prace organizacyjne powstałego od niedawna na terenie województwa krakowskiego, PSL „Nowe Wyzwolenie" postępują naprzód.

Ostatnio stworzono zarządy PSL „Nowe Wyzwolenie" w województwie krakowskim i rzeszowskim. Zarządy powiatowe powstały w powiecie krakowskim nowotarskim, dąbrowskim, jak również na terenie województwa rzeszowskiego w powiatach: rzeszowskim, gorlickim i brzozowskim.

Już produkujemy lampy radiowe

Warszawa. Niezbędnym czynnikiem w rozwoju radiofonii w Polsce jest odbudowa przemysłu radiotechnicznego, mogącego zaspokoić potrzeby krajowe. Przemysł ten uległ kompletnemu zniszczeniu przez okupanta.

Obecnie zaczyna już odbudowywać się. Wkrótce ukażą się na rynku pierwsze lampy prostownicze produkcji krajowej. Wykonuje je Państwowa Wytwórnia Lamp Radiowych w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku.

W najbliższym czasie fabryka ta rozpoczyna również produkcję lamp katodowych.

Delegacja Ministerstwa Rolnictwa ZSRR w Krakowie

Kraków. Do Krakowa przybyła delegacja Ministerstwa Rolnictwa ZSRR, celem zapoznania się z organizacją pogotowia przeciwko pasożytowi ziemniaczanemu, jakim jest stonka.

Delegacja zwiedziła stację ochrony roślin w Krakowie, jak też i inne ośrodki w woj. krakowskim, interesując się pracami, prowadzonymi przy zwalczaniu szkodnika.

Echa z Kongresu Polaków-Autochtonów z Ziem Odzyskanych

Przed „Romą" w Warszawie cisną się tłumy ludzi. W rękach trzymają biało-błękitne karty. Rozkładamy swoją kartę uczestnictwa w Kongresie Polaków Autochtonów z Ziem Odzyskanych działaczy byłego Związku Zachodniego.

Na odwrotnej stronie napisano pięć prawd byłego Związku Polaków w Niemczech:

Prawda pierwsza
Jesteśmy Polakami
Prawda druga
Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci
Prawda trzecia
Polak Polakowi bratem
Prawda czwarta
Co dzień Polak Narodowi służy
Prawda piąta
Polska matką naszą
Nie wolno mówić o matce źle.

Takie to prawdy pomogły rodakom naszym w Niemczech przetrwać czasy nieopowiedzianego terroru i prześladowań. One to sprawiły, że tysiące „ludzi odzyskanych" zalegają dzisiaj ulicę Nowogrodzką przed gmachem „Romy", gdzie trwa kongres.

• x •

W dniu 10 listopada odbywają się doniosłe uroczystości w mieście. Polacy z Ziem Zachodnich składają wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza. W dniu tym spadł w Warszawie pierwszy obfity śnieg. W dniu tym chodzą ślązaczki w regionalnych strojach w pięknych koronkowych czepcach na głowie.

„Patrz mamo kobiety idą do ślubu. One zmokną"! — woła sześcioletni chłopczyk.

„To Ślązaczki" — pouczają wychowanki Gimnazjum Krawieckiego gdzie zatrzymali się uczestnicy kongresu.

„A te dziewczęta są z ziemi lubuskiej" — mówią na widok roześmianej gromadki w białych sukniach z różowymi wstążkami.

„Z ziemi lubuskiej"? — dziwią się przechodnie.

Rośnie zainteresowanie. Powiększa — znajomość ludzi i odzyskanych terenów.

Zła pogoda nie psuje humoru. W dużym gmachu Gimnazjum i Liceum na Górnośląskiej brzmi śpiew. To młodzież z Kościerzyny śpiewa siedząc na rozłożonych w korytarzu siennikach. Nadchodzą wciąż chłopcy i dziewczęta otrząsają śnieg z ubrań i przyłączają się do chóru.

Młody chłopak na czwartym piętrze — pogrążony w czytaniu nie zwraca uwagi na ruch panujący dokoła. Podchodzimy — książka polska.

Pytamy skąd jest.

Przez chwilę twarz mu się oblewa rumieńcem a potem mówi z trudem i niewyraźnie: „Z ziemi złotowskiej"

Chłoniemy ciekawie te słowa i odchodzimy prędko żeby nie spostrzegł rumieńców naszego teraz zawstydzenia: nie wiemy gdzie jest ziemia złotowska choć tak pięknie brzmi jej nazwa.

Ulicą idą trzy stare kobiety w fałdzistych spódnicach do ziemi z książkami od nabożeństwa w rękach. Mówią do siebie cicho:

„Nie chcemy aby byli między nami żeby wiedzieli co się w naszym gronie robił."

„Jo, jo"!

„Nie trza nam szpiegów to i wszystko" — kończy głośno trzecia. I choć nie znamy tematu rozmowy wiadomo mówią o Niemcach.

• x •

Kongres Polaków Autochtonów z Ziem Odzyskanych zakończył się wieczorem 10 listopada w „Romie" występami zespołów regionalnych.

Olbrzymia sala wypełniona do ostatniego miejsca. Wzrok chciwie zatrzymuje się na twarzach zgromadzonych tu ludzi.

Niema wątpliwości: Staruszek oparty o ścianę z kijem w ręce, młoda kobieta w czarnym stroju w aksamitnym czarnym czepku na głowie o twarzy jakby zdjętej z portretu i młodzi chłopcy w wojskowych kurtkach z rozwiewającymi się włosami — to „ludzie odzyskani".

Resztki nieufności giną po każdym przez nich wymówionym słowie.

Są to polskie lecz innym akcentem wymówione słowa. Niby z książek pisanych mało znaną gwarą jakby z przeszłości dalekiej — idące.

Wsłuchujemy się w nie ciekawie i ze wzruszeniem.

Wpadają w wartki szmer warszawskiej mowy jak strumyki spływające w wielką rzekę.

Obok niskie krępe postacie górników z fajami w zębach roześmiane i pewne siebie dziewczęta godne staruszki w czepcach. Ludzie przyglądają się sobie i cieszą że jest ich tak wiele.

Na scenę wchodzą chóry.

Chór Polaków w Niemczech istniejący od 1887 roku chór ziemi złotowskiej, warmijskiej i mazurskiej chór z Kościerzyny i Gdańska.

Przechodzą przez scenę ludzie przez salę płyną pieśni potężne i niezapomniane — pieśni które przez lata niewoli nie zanikły nie zmilkły nie zgubiły się w morzu niemczyzny.

Śpiewom z estrady odpowiada huk oklasków z dołu bicie tysięcy serc rumience rozgorączkowanych radością twarzy.

Entuzjazmem wybucha sala w chwili wejścia delegacji jugosłowiańskiej. Większość uczestników samorzutnie powstaje z miejsc. Rząd jugosłowiański przyczynił się do powrotu w granice państwa polskiego wielu naszych rodaków.

A potem wwija się na scenę zespół ziemi lubuskiej w tańcu. Pierwszy raz od czasu swego istnienia ma scena polska takich gości.

Jest to zespół świetlicowy ze wsi Dąbrowa Wielka.

Oczarowali wszystkich. Tego nawet opisać nie można.

Zawirowała przez chwilę estrada w takt egzotycznej nieomal muzyki. Pokrzykiwania zawodzenia i tupot nóg i melodie pieśni poniosły się po sali która rozegrzmiała huraganem oklasków zachwytem i uciechą. Białe stroje dziewcząt i barwne wstążki ich warkoczy zmieszały się z czerwonymi kurtkami chłopców. I gospodynie w ciemnych sukniach i starzy gospodarze tańczą.

Niezapomniane wrażenie pozostawiła ziemia lubuska wśród widzów. Objaśnili że nazwa ich pochodzi od słowiańskiego plemienia Lubuszan zamieszkujących ongiś tereny — dziś odzyskane i włączone do województwa poznańskiego.

Potem zespół z Wójtowej Wsi koło Gliwic przedstawił „Wesele na Górnym Śląsku". Było to długie widowisko w dwóch częściach ze śpiewem i tańcami. Ożyły tradycje! Podziwialiśmy trojaka zajączka obracanego i inne nieznane śląskie tańce. A jakie wrażenie robiło to na widzach można było odczytać z twarzy wpatrzonych w scenę z wyrazem uznania i podziwu.

Oparty na kiju staruszek sam czyta się dwugodzinnym staniem. Twarz zmarszczona od śmiechu. W oczach błyszczą łzy.

Prosimy usiąść. Młodzi ustępują miejsca.

„Czy warto jest? Nie dużko już..."

O długo jeszcze trwało widowisko! Przychylnie kiwają głowami starzy górnicy wspominając obyczaje zarzucone widocznie już w życiu. Śmiech oklaski wiwaty i okrzyki towarzyszą toczącej się akcji.

Niezapomniany jest nastrój tego wieczoru.

Ludzie Ziem Odzyskanych przemówili ze sceny w stolicy.

I powiązały się z sobą serca nierozerwanym wątkiem wspólnej mowy pieśni i obyczaju.

• x •

Wiele już razy śpiewano w tym gmachu „Rotę" ale od słów rzuconych w strop — przez ludzi Niemcom wydartych — wstrząsnęły zda się mury.

Bo oni umieją śpiewać: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród..." Słowa te trwaniem odwiecznym na swojej ziemi poparli.

Cz.

Wyszkolono 300 kierowników świetlic

W ubiegłym tygodniu, 9 listopada Centralna Szkoła Kierowników Świetlic obchodziła rok swego istnienia.

Zebrani licznie, w gmachu Opery Warszawskiej, goście mieli możność zapoznać się z działalnością szkoły i wynikami jej pracy, oglądając występy absolwentów V-go kursu świetlicowego.

Centralna Szkoła Kierowników Świetlic zorganizowana przed rokiem przez Ministerstwo Informacji i Propagandy przeprowadziła już pięć dwumiesięcznych kursów, na których wyszkolono 300 osób. Szkoła przygotowuje instruktorów i kierowników świetlic, dąży do tego, aby świetlice stały się ogniskami kultury w środowiskach, gdzie istnieją.

Program szkolenia obejmuje cztery działy:

1) Śpiew, gry i zabawy, taniec ludowy, zdobnictwo, recytacje, inscenizacje.
2) Sport.
3) Nauka o Polsce i literatura.
4) Zagadnienia z zakresu ekonomii i polityki.

Na kursy zjeżdżają się słuchacze z całej Polski.

Jak można było wywnioskować ze sprawozdania młodego uczestnika kursu, prędko znika uczucie obcości, młodzież czuje się doskonale, zżywa z sobą, a rozjeżdża — z żalem. Podziękowania składane kierownictwu za dobrą organizację pracy i poświęcenie oraz wyniki osiągnięte przez słuchaczy pozwalają żywić nadzieję, że Centralna Szkoła Kierowników Świetlic dzięki zdobytemu już doświadczeniu stanie się ważnym ośrodkiem kształcenia pracowników świetlicowych. Należałoby życzyć, aby słuchacze dotychczasowych kursów nie poprzestali na zdobytych wiadomościach i umiejętnościach, lecz rozszerzali i pogłębiali je stale.

Młodzież ta wniesie do pracy zapał, a pokazała, że i pracować potrafi. Zajęcia na kursie trwały przeważnie po 11-cie godzin na dobę.

Na pokaz wyników pracy złożyły się inscenizacje, tańce ludowe, recytacje indywidualne, zbiorowe oraz pieśni chóru, dyrygowanego przez młodych instruktorów.

Inscenizacje i tańce pokazały, co można wykonać z młodzieżą nieprzygotowaną, w krótkim czasie, przy bardzo skromnych dekoracjach.

Podkreślamy to w sprawozdaniu, ponieważ wiele osób, urządzających tego rodzaju imprezy, uważa, że dekoracje są sprawą nieomal zasadniczą. Tłem były kotary zielonkawo - szare, a krzesło wśród ogólnego zachwytu odtworzyło świetnie rolę motocyklu. Wykonawcy ubrani byli w stroje ludowe. To wszystko.

Na scenę wkraczał, wbiegał lub wskakiwał zespół. I to jest najważniejsze. Nie było najlepszych lub najgorszych wykonawców. Umiejętności i zdolności każdego były wykorzystane tak, że przyczyniły się do jaknajlepszego wykonania odtwarzanego utworu. I wykonawcy i widzowie byli jednakowo przejęci. Kto widział tego rodzaju imprezy, choćby był laikiem w dziedzinie teatru amatorskiego, zrozumie czym on być powinien. Szczególnie zdolne jednostki występowały na tle zespołu tak, że podkreślały jeszcze jego wartość.

Bardzo pięknie wykonano inscenizację wiersza Szymańskiego „Wierzby" oraz „Balladę" Kolberga. Wiązanki tańców ludowych budziły niemilknące brawa i nieustanne wołania: „bis"! Przemiłe wrażenie robiły momenty, kiedy tancerze naradzali się, czy jeszcze raz powtórzyć żądany numer, a potym występowali po raz drugi. Bawiła się widownia, szczerze bawili się wykonawcy. Pokaz ten był dobrą szkołą współpracy, dostosowania możliwości każdego i ograniczenia przerostów ambicji amatorskich talentów. Wydobyto zasadniczy ton w każdym utworze. Grał zespół.

Ponieważ na naszym terenie niejednokrotnie była dyskutowana sprawa właściwego ujęcia pracy w zespołach amatorskich dzieci, młodzieży i dorosłych, chciałoby się wielu osobom pokazać tego rodzaju imprezy.

Jak wielkie jeszcze istnieją w tej dziedzinie nieporozumienia świadczyć może fakt wyjazdu naszego zespołu dziecięcego pod kierownictwem p. Tamary Szumskiej do Łodzi i ocena tego występu w jednym z październikowych numerów „Kuźnicy". Świadczyć mogą o tym i inne popisy.

Praca w zespołach amatorskich ma inne założenia niż teatr zawodowy. Nieporozumienia tutaj szczególnie są szkodliwe jeżeli chodzi o teatr dzieci czy młodzieży.

Pokaz V-go kursu świetlicowego Centralnej Szkoły Kierowników Świetlic mógł wiele nauczyć każdego kierownika pracy oświatowej.

„To nie będą występy aktorów — zwrócono uwagę gości przed rozpoczęciem — tylko młodzieży którą uczyliśmy organizować podobną pracę w świetlicach". Jeżeli słuchacze kursów potrafią również pomyślnie rozwiązać sprawę „teatru" w swoich zespołach będzie to wielki krok naprzód w ważnej pracy wychowawczej jaką jest teatr amatorski.

K. K.

KOLUMNA ROLNIKA

Jak bez strat przechować omłócone ziarno

Chcąc mówić o zabiegach jakim należałoby oddać ziarno podczas przechowywania należałoby najwpierw poznać procesy jakie w ziarnie zachodzą.

Na ogół może się wydawać że ziarno po dojrzeniu nie zmienia swojej zawartości do czasu aż je posiejemy w ziemi. Tak jednak nie jest. Ziarno — to żywy organizm który chcąc swoją żywotność utrzymać musi znajdować się w odpowiednich dla siebie warunkach. Ziarno nawet najlepiej wysuszone w czasie żniw zawsze zawiera pewien procent wody która potrzebna jest do procesów życiowych ziarna. Normalna wilgotność ziarna waha się w granicach 12—14 proc. to znaczy że w 100 kg ziarna znajduje się 12—14 kg wody i wtedy mówimy że ziarno jest suche. Wilgoć ta w czasie przechowywania częściowo paruje wskutek czego powietrze w śpichrzu przesyca się wilgocią która winna być odprowadzana przez wietrzenie śpichlerza. Wietrzenie ważne jest w wypadku zmagazynowania ziarna o większej wilgotności niż to podano wyżej.

Zmagazynowane ziarno wilgotne zawierające 15.5 proc—17 proc wody wymaga przesuszenia gdyż może ono ulec samozagrzaniu się jeśli zsypane jest na grubszą warstwę. Ziarno które uległo samozagrzaniu się traci siłę kiełkowania. oprócz tego rozwinąć się na nim mogą pleśnie powodując nieprzydatność jego dla celów konsumpcyjnych.

Doświadczenie przeprowadzone w ciągu 40 dni ze zbyt wilgotnym żytem złożonym do magazynu wykazuje jak szkodliwe zmiany zachodzą w ziarnie wskutek złego przechowania

Okres doświadczenia	temperatura	proc. wilgoci	zdolność kiełkowania w proc.	stan ziarna
w czasie zmagazynowania	12°C	18	92	Normalny proc. wilgotności za wysoki.
po 15 dniach	2[illegible]°C	18	90	Wskutek podniesienia się temperatury zachodzą procesy gnilne. Czuć lekko stęchlizną Pojawia się szkodnik—kleszcz. Kolor ziarna prawie nie zmieniony.
po 24 dniach	36°C	18	48	Zapach pleśni, kolor ziarna ciemniejszy, kleszcz ginie wskutek wysokiej temperatury. Zdolność kiełkowania zmniejszona do połowy.
po 30 dniach	53°C	17	28	Zapach zgnilizny i pleśni, kolor ziarna brunatny.
w końcu dośw.	65°C	17	5	Zapach spirytusowo chlebowy, kolor ziarna brunatny i chlebowy. Zdolność kiełkowania stracona prawie zupełnie.

Jak wynika z doświadczenia przyczyną złego przechowania była nadmierna wilgotność wskutek czego podniosła się temperatura i zboże uległo zupełnemu zepsuciu.

Jeśli za mokre zboże złożymy do spichrza na okres mrozów obawy samozagrzania tutaj nie ma lecz może nastąpić zamrożenie. Nagromadzona wilgoć wewnątrz ziarna wskutek zamarzania rozsadza drobne komórki w zarodku ziarna i ziarno takie traci siłę kiełkowania. Szczególnie takiego przemrożenia boi się jara pszenica.

Oprócz strat powodowanych nadmierną wilgotnością mogą powstać straty na skutek pojawienia się szkodników zwierzęcych jak wołki zbożowe mole zbożowe myszy szczury a to wszystko razem lub każde oddzielnie może spowodować znaczne straty w jakości lub ilości ziarna. Należy nadmienić że jeden szczur w ciągu roku może zjeść do 23 kg ziarna

Dziś gdy ziarna posiadamy niedostateczne ilości nie możemy pozwolić aby uległ zniszczeniu nawet 1 kg ziarna czy też zmniejszyła się jego jakość dlatego że nienależycie zostało przechowane.

Jeśli po omłóceniu zboże okazało się za wilgotne przed złożeniem go na gromadę należy je przesuszyć rozścielając w przewiewnym miejscu cienką do 20 cm warstwą często je szuflując. Przed złożeniem na grubszą warstwę jeszcze raz przepuścić przez wietrznie co usunie resztki zanieczyszczeń i nieco przesuszy ziarno. Chociaż ziarno wydaje nam się suche należy je od czasu do czasu przeszuflować. Gromadząca się wilgoć w powietrzu wypełniającym przestrzeń między ziarnem w ten sposób zostanie usunięta. Przeszuflowanie poza tym przeszkadza w rozmnażaniu się moli czy wołka zbożowego. W tym celu wskazano było by przemłynkowanie ziarna.

Zabiegi te jakkolwiek wymagające nakładu pracy opłacają się nam sowicie gdyż zapewniają należyte przechowanie ziarna. Na szczury i myszy trzymać należy koty i chwytać w łapki. Stosowanie trutek musiało by być stosowane z daleko idącymi ostrożnościami.

Jak powiększyć ilość pasz treściwych

Zasadnicze prace jesienne w gospodarstwie są już zakończone możemy część czasu poświęcić zajęciom ubocznym. Jednym z takich zajęć będzie zbieranie żołędzi i kasztanów na paszę dla inwentarza. W okolicach obfitujących w lasy dębowe lub gdzie rośnie dużo kasztanów trzeba wykorzystać obecną porę do ich zbioru by mieć na zapas dobrą wartościową paszę dla żywego inwentarza. Tak np. z 1 ha lasu dębowego możemy zebrać sporo żołędzi bowiem zbiór ich waha się średnio w granicach 40 q z ha. Co do żołędzi to wprawdzie nie są stosunkowo bogate w związki białkowe których w nieobłuszczonych żołędziach mamy od 3.5—6 proc ale są bogate w bezazotowe substancje (36—62 proc) z których większość stanowi skrobia. Strawność składników pokarmowych w żołędziach — dość znaczna. Ponieważ żołędzie zawierają dużo substancji garbnikowych ściągających a więc przy ich skarmianiu mogłyby powodować zatwardzenie u zwierząt dlatego zaleca się dodawać równocześnie pasze rozwalniające jak np. okopowe — korzeniaste melasę otręby itp. Chociaż żołędzie najbardziej nadają się do opasania świń dajemy ich na sztukę dużę 5—6 kg surowych lub suchych średnio 1 kg to owcom i kozom też można dawać 0.25—0.5 kg suchych i bydłu dajemy powoli je przyzwyczajając do tej paszy — do 2 kg suchych żołędzi na sztukę.

Mimochodem zaznaczam że z wysuszonych obłuszczonych i zmielonych żołędzi można mieć dość pożywną tak zwaną „kawę żołędziową", jednak wskutek właśnie dużej zawartości garbnika — nie należy zbytnio przeceniać takiej „kawy", gdyż nadmierne jej użycie nie zaleca się zwłaszcza dla ludzi chorych na nerki. Chcąc przyrządzić żołędzie na kawę należy je opłukać a następnie suszyć w piecu aż skórka-łupina łatwo da się oddzielić a następnie krajemy na drobne kawałki sparzamy parę razy gorącą wodą a potem spalamy w piecyku jak zwykłą kawę.

Co się tyczy kasztanów to wartość ich pokarmowa zbliżona jest do żołędzi. Skarmia się surowe (czasem tylko dla chlewni gotują je) można dawać nie rozdrobnione bydłu i kozom powoli je przyzwyczajając byle by były kasztany suszone i obłuskane natomiast trzodzie chlewnej — lepiej dawać rozdrobnione.

Robiąc zapasy z żołędzi czy kasztanów bardzo trzeba uważać by je dobrze wysuszyć rozścielając je na słomie na przewiewnych strychach by nie pleśniały i dosuszając je w piecu po wyjęciu chleba. Dobrze wysuszone żołędzie i kasztany nawet gdyby z czasem z lekka z wierzchu pokryły się nalotem pleśni mogą być zdrowe w środku i po obłuskaniu ich z brunatnej łupiny — nadają się na karmę a taka karma z żołędzi i kasztanów zaoszczędzi nam trochę pasz treściwej.

PRZECHOWANIE OBORNIKA

Znaczenie obornika w gospodarstwie rolnym docenia każdy rolnik. Nie każdy natomiast zdaje sobie sprawę ze strat, na jakie obornik jest narażony.

Aby im zapobiedz należy poznać przemiany jakie w oborniku zachodzą.

W oborniku istnieje silnie rozwinięte życie drobnoustrojów, które rozkładając poszczególne jego cząsteczki wpływają na zmiany. Zmiany te zachodzą w układzie poszczególnych części składowych obornika i to rolnika głównie będzie interesowało.

Zasadniczo obornik składa się z części roślinnych. Ściółka, czy resztki niestrawionej paszy wydzielonej przez zwierzę w postaci kału — jest częścią roślin. Właściwym w tym wypadku będzie podział rośliny na części spalające się i części nie ulegające spaleniu.

Mowiąc o oborniku, jako o źródle pokarmów dla roślin, interesują rolnika niespalone części — popioły, bo one tylko stanowią pożywienie dla rośliny. Jeżeli poznamy procesy zachodzące w oborniku podczas przechowywania, dochodzimy do przekonania, że mamy w rezultacie do czynienia z procesem podobnym do spalania słomy. Proces spalania się obornika pod końmi, obserwował chyba każdy rolnik. Jako rezultat spalenia widzimy mniej czy więcej spopielony obornik, który tak samo jak spalona słoma znacznie stracił na wadze. Takie spalenie obornika następuje przy każdym sposobie przechowywania, tylko w niejednakowym natężeniu. Zastanówmy się obecnie, czy przemiany, którym obornik ulega pod czas spalania (rozkładu) są szkodliwe i w jaki sposób zmiejszyć rozmiar strat.

Starajmy się przyjrzeć obornikowi konskiemu, w którym przemiany najszybciej następują. Gdy do stajni wejdziemy z rana zimą, gdzie drzwi były szczelnie zamknięte przez całą noc — poczujemy w powietrzu amoniak. Amoniak jest gazem, zawierającym w sobie azot, ten azot, który rolnik kupuje w nawozach sztucznych, azotniaku, selietrze, saletrzaku, siarczanie amonu, czy innych. Amoniak w stajni powstał na skutek rozkładu (spalenia) obornika i w formie gazowej już jest dla rolnika stracony. Dalej — na skutek rozkładu obornika uwalniają się części mineralne (popioły) zawierające w sobie fosfor, potas i wapno. Te części mineralne potrzebne są na polu. Często rolnik dokupuje ich w postaci superfosfatu, soli potasowej, czy wapna nawozowego. A zatym części te są dla rolnika wartościowe.

Tymczasem przyjrzyjmy się w jakim poszanowaniu bywa obornik w gospodarstwie na wsi. Ponieważ całej produkcji obornika z okresu zimy nie da się przetrzymać pod inwentarzem z powodu szczupłości pomieszczenia, z reguły część obornika przechowywana jest na gnojownikach przed budynkami inwentarskimi. Bardzo często można spotkać wyrzuconą kupę obornika i pozostawioną dłuższy czas nie rozłożoną równomiernie i nie udeptaną, wskutek czego następuje silne zagrzanie się obornika. Obornik się pali, a wszystkie części ulatniają się w postaci azotniaku. Stąd wniosek że każdą partię obornika wyrzuconą na gnojownię należy zaraz równo rozłożyć i silnie udeptać, najlepiej pędzając po nim inwentarz. Gnojownik sam winien być urządzony w ten sposób, aby do niego nie spływała woda deszczowa lub wilgoć z roztopów śniegowych. Woda rozpuszcza w sobie uwolnione, na skutek rozkładu części mineralne w oborniku, które wsiąkają w ziemię lub odpływają z gnojownika.

Najlepszy zatym będzie gnojownik posiadający boki i dno nieprzepuszczalne — możliwie betonowe. Należy zauważyć, że gnojówka, stanowiąca głównie płynne odchody zwierzęce, mocz i rozpuszczone w sobie części mineralne obornika, jest najwartościowszą częścią składową obornika, najbardziej zatym rolnik winien zabiegać o nią.

Tylko dobrze przechowany obornik może dać pożądane rezultaty, ponieważ zawiera w sobie to, czego roślina do odżywiania się potrzebuje. Zasadniczym celem każdego rolnika jest otrzymanie najwyższego urodzaju i dla uzyskania tego urodzaju rolnik wyda-

Z. S. Ch. dąży do rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi

Zjazd aktywistów Z. S. Ch. woj. białostockiego

Zagadnienia wychowania fizycznego na wsi

W pierwszym dniu zjazdu aktywistów ZSCh woj. białostockiego 15 b.m. na wstępie przemawiał dyrektor PUWF ppłk. Wójcicki, podkreślając doniosłą rolę wychowania fizycznego w życiu narodu oraz konieczność zorganizowania ośrodków WF na wsi. ZSCh prowadzi intensywną pracę dla rozwoju gospodarczego wsi i podniesienia jej poziomu kulturalnego, więc niewątpliwie że i w tej dziedzinie weźmie aktywny udział. Postanowienia rządu, dotyczące spraw wychowania fizycznego, wkrótce zostaną zrealizowane. W Białymstoku powstanie Referat WF i PW. Wśród młodzieży wiejskiej powołani zostaną instruktorzy wychowania fizycznego, którzy po odpowiednim przeszkoleniu zorganizują i przeprowadzą prace sportowe we wsiach woj. białostockiego. Instruktorzy powinni być w każdej gminie, jak również dla każdej z nich zostaną podane wytyczne pracy. Zadaniem ZSCh jest wybór kandydatów na instruktorów.

W dyskusji ob. Strzałkowski, (ZWM) podał wniosek ufundowania odznaki sportowej. Ppłk. Wójcicki wyjaśnił że odznaka ta jest już opracowywana i wkrótce zostanie wprowadzona.

Następnie ob. Bernaś, przewodniczący Woj. Zarządu ZSCh odczytał porządek dzienny dwudniowych obrad, oznajmiając, że ze względu na konieczność szybkiego powrotu ppłk. Wójcickiego do Warszawy, porządek ten został nieco zmieniony i dlatego na wstępie zamiast zagajenia omówiona została sprawa wychowania fizycznego.

Zjazd został zwołany w celu omówienia całokształtu dotychczasowej pracy i spraw organizacyjnych oddziałów ZSCh. Porządek dzienny pierwszego dnia obrad obejmuje przemówienia przedstawicieli Zarządu Głównego Z.S.Ch. w Warszawie sprawozdania przewodniczących Zarządów Powiatowych i dyskusje. W drugim dniu przewidywane są referaty: Zadanie spółdzielczości w odrodzonej Polsce. Zagadnienia polityczno - społeczne. Dyskusja. Wolne wnioski.

Przemówienia przedstawicieli Zarządu Głównego Z. S. Ch.

Prezes Głównego Zarządu ZSCh ob. Koniecznik omówił zadania ZSCh, rozwój i znaczenie gospodarcze tej organizacji. Wspomniał, że już wkrótce zostaną przejęte przez ZSCh Izby Rolnicze. Następnie mówca zaznaczył, że koniecznym jest umasowienie związku ludności wiejskiej oraz, że każdy z członków ZSCh powinien być społecznikiem i swą pracą przyczynić się do rozwoju organizacji. Ponadto ob. Koniecznik wspomniał o tem, że nie wszystkie spółdzielnie ZSCh wypełniają należycie swe zadania. Spółdzielnie często są tylko sklepikiem handlowym, dbającym o zwiększenie swych dochodów.

Zadaniem ich jest wyeliminowanie pośredników między producentem, a konsumentem oraz rozpowszechnienie na wsi kultury. W celu tym należy kolportować czasopisma i książki oraz okazać pomoc Wydziałowi Kultury Wsi w urządzeniu świetlic i bibliotek. Już obecnie organizowane są kursy dla spółdzielców i instruktorów ZSCh. Najodpowiedniejszą formą spółdzielczości wiejskiej są spółdzielnie ZSCh organizacji chłopskiej, dążącej do rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi i dlatego we wsiach powinno być tylko spółdzielnie ZSCh. Inż. Brzeziński, przedstawiciel Zarządu Głównego ZSCh, omówił szereg zagadnień gospodarczych oraz dotyczących odbudowy wsi. Niezmiernie ważnym jest zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, co przyczyni się do szybszego przeobrażenia oblicza gospodarczego kraju. W tymczasu wydany został przez Rząd w dniu 13 b.m. dekret o powszechnej Daninie Narodowej. Uprzemysłowienie kraju zapewni chłopu artykuły przemysłowe oraz nawozy sztuczne. Odnośnie odbudowy wsi ob. Brzeziński poruszył zagadnienie szkolenia majstrów wiejskich oraz organizacji spółdzielni budownictwa, które rozprowadzać będą w terenie materiały budowlane. Mówca wspomniał, że w ramach trzyletniego planu gospodarczego przewiduje się zelektryfikować kilka tys. wsi w Polsce. Dotychczas zelektryfikowano 600 osiedli wiejskich. Przekonamy się, że osiągnięcia te są znaczne, jeśli porównamy je z okresem przedwojennym. Wówczas przez dwadzieścia lat gospodarki zostało oświetlonych zaledwie 450 wsi. Na zakończenie przemówienia ob. Brzeziński zaznaczył, konieczne jest, aby w pracy ZSCh wzięły także liczny udział kobiety.

Sprawozdania Przewodniczących Powiatowych Zarządów Z. S. Ch.

Ze sprawozdań Przewodniczących wynika, że pomimo wielu trudności, Z. S. Ch. na terenie woj. białostockiego pomyślnie rozwija się, oraz że coraz większa ilość chłopów wstępuje w szeregi tej organizacji. W powiecie białostockim istnieje 7 zarządów gminnych i 78 kół gromadzkich Z. S. Ch. Ilość członków 3 43. Pracę Tow. Zarządu utrudnia brak odpowiedniego lokalu. Na terenie powiatu istnieją 4 spółdzielnie, lecz dotychczas dochód z nich jest minimalny.

Zarząd rozdzielił chłopom z powiatu białostockiego 405 koni, 8 szt. bydła i 16 jałówek z przydziałów unrowskich. Okazano również pomoc chłopom-rozdziałowcom z majątku Dobrzyniówka przydzielając im konie, nawozy sztuczne oraz odzież.

Z przyznanego na odbudowę pow. białostockiego 1900 m³ drzewa z powodu opóźnienia akcji otrzymano 40 proc. które zostało rozprowadzone.

Ponadto w Białymstoku powstało miejskie koło Z.S.Ch. w celu zrzeszenia ludności rolniczej z przedmieść Białegostoku, których jest około 10 cin. Koło to liczy 18 członków. Rozprowadzono 12 koni unrowskich. W celu zwiększenia ilości członków projektuje się objechać wszystkie przedmieścia i zaznajomić mieszkańców z planem pracy i zadaniami Z. S. Ch.

Ze sprawozdania przewodniczącego Pow. Zarządu ZSCh w Bielskiej wynika, że praca organizacji daje pomyślne wyniki. Na terenie powiatu istnieje 14 kół gminnych, a wszystkich gmin jest 17 cie. Kół gromadzkich 215. Ilość członków 4873. Spółdzielni znajduje się 8 oraz 2 w stadium organizacji.

Obroty spółdzielni wynoszą około 5 mil. zł. miesięcznie. Ponadto ZSCh posiada przedsiębiorstwa przemysłowe 9 młynów, 2 cegielnie betoniarnię, 2 olejarnie i ślusarnię. 7 młynów jest czynnych, a dwa są remontowane.

Przy przemiele zboża w młynach ZSCh udziela swym członkom 25 proc. rabatu. Zarybionych było kilka stawów, lecz praca ta została zmarnowana przez szkodników, którzy zniszczyli narybek. Prowadzi się również pracę oświatową. W dwóch gminach istnieją zespoły dramatyczne i zorganizowane są świetlice, w niektórych gminach są instruktorzy oświatowi.

W powiecie ełckim koło ZSCh istnieje w każdej gminie których jest 18. Ilość członków 1380. Zorganizowano 7 spółdzielni. Na zakup bydła i narzędzi rolniczych za pośrednictwem ZSCh rozprowadzono 1 mil. 200 tys. zł. kredytu oraz 821 koni 83 i jałówek unrowskich. Przewiduje się, że zostaną otrzymane jeszcze 50 koni duńskich. Na remont budynków przydzielono wapno i cement oraz 1200 m. szkła. Zorganizowany został zespół sportowy. Projektuje się urządzenie wspólnie z Komitetem Opieki Społecznej internatu dla młodzieży młodzieży z okolicznych wsi, uczęszczającej do szkół w Ełku.

W powiecie gołdapskim w ZSCh zorganizowanych jest ponad 300 chłopów oraz istnieje 1 spółdzielnia.

Związek przeprowadza skup skór surowych. Dotychczas zakupiono na sumę 50 tys. zł. Projektuje się zorganizować skup pierza. Spółdzielnia otrzymała 150 ton. nawozów sztucznych, 1 czego względu otrzymania ich z opóźnieniem, dopiero we wrześniu rozprowadzono tylko 35 ton. Oddział ten odczuwa dotkliwie brak środków lokomocji, gdyż w całym powiecie liczącym 4 tys. mieszkańców znajduje się tylko jeden samochód starostwa.

W powiecie augustowskim istnieje 7 kół gminnych ZSCh oraz 48 gromadzkich. Ilość członków 700. Związek posiada 2 młyny, jeden w Augustowie drugi w Dębowie. Rozprowadzono 100 koni unrowskich.

W powiecie grajewskim zorganizowanych jest 9 kół gminnych i 49 gromadzkich. Ilość członków 789. Istnieje 5 spółdzielni ZSCh. Czynione są starania o przyznanie dla Związku majątku Wojdy, w którym są sady, stawy rybne oraz młyn. Zorganizowana została spółdzielnia budowlana, w której wyprodukowano 150 tys. dachówek. Rozprowadzono 220 koni unrowskich.

W powiecie łomżyńskim istnieje 14 kół gminnych i 110 gromadzkich. Ilość członków 1836. Zorganizowanych zostało 8 spółdzielni, z których 4 są czynne. Powzięto 20 resztówek, 8 z nich zostało już zagospodarowane. ZSCh posiada 4 młyny wodne i 1 wiatrak. Projektuje się w resztówkach zorganizować gospodę rybną i pszczelarstwo oraz dom wypoczynkowy. Rozprowadzono 330 koni i 8 jałówek unrowskich. Z otrzymanych 176 ton sztucznego nawozu rozprowadzono 80 ton. Otrzymano go również z opóźnieniem.

W powiecie oleckim zorganizowanych zostało 6 kół gminnych. Ilość członków 7 8. Na terenie powiatu istnieje 6 spółdzielni ZSCh. Rozprowadzono 260 koni unrowskich oraz 36 jałówek i buhai. W powiecie tym można jeszcze osiedlić znaczną ilość mieszkańców. ZSCh w powiecie tym ma perspektywy rozwojowe, gdyż przewiduje się przejęcie przez ZSCh istniejących tam zakładów przemysłowych, cegielni, młynów i stawów rybnych. Ponadto w powiecie znajduje się 105 majątków państwowych i jeśli zostaną one rozparcelowane to pozostałe resztówki również zostaną przydzielone związkowi.

W powiecie suwalskim do ZSCh należy 627 chłopów. Na terenie powiatu istnieje spółdzielnia, mleczarnia oraz weterynarnia. Projektuje się założenie biblioteki w gminie Koniecka.

W powiecie sokólskim istnieje 12 kół gminnych. Ilość członków 363. Zorganizowanych zostało 4 spółdzielnie oraz dwie znajdują się w stadium organizacji. Spółdzielnie te liczą 900 członków, a obroty ich wynoszą 3½ mil. zł. miesięcznie. Na terenie powiatu rozprowadzono 163 koni unrowskich. Projektuje się założenie terpentyniarni.

W powiecie wysokomazowieckim w ZSCh zorganizowanych jest 1500 chłopów. Istnieje 9 kół gminnych. Obroty spółdzielni ZSCh wynoszą około 1 mil. zł. Ze sprawozdania przewodniczącego wynika, że gdyby spółdzielni tej przydzielono więcej towarów to obroty byłyby znacznie większe. W powiecie rozprowadzono 150 koni unrowskich, z których 60 proc. przydzielono chłopom rozdziałowcom.

Po sprawozdaniach ob. Adamski, przedstawiciel Kuratorium Szkolnego, zobrazował wyniki kursów oświatowych na wsiach. Mówca oznajmił, że projektowane jest zorganizowanie kursów korespondencyjnych. Następnie przemawiał ob. Saciłowski prezes SL i odbyła się dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele poszczególnych powiatów, omawiając szereg spraw dotyczących rozwoju ZSCh i usprawnienia pracy organizacyjnej.

Sprawozdanie z dalszych obrad zamieścimy w numerze następnym.

Turystyka w Puszczy Białowieskiej

Puszcza Białowieska jest jednym z najbardziej atrakcyjnych ośrodków turystycznych w Polsce. W ostatnich latach przedwojennych notowano stały wzrost liczby przybywających turystów. W 1924 roku przebywało na terenie Białowieży łącznie 5 000 turystów, zaś w 1939 r. liczba ich zwiększyła się 17 krotnie do 85 000.

Po wojnie ruch turystyczny rozwija się od początku i w tym roku ilość turystów wyniosła zaledwie 3.500. Podczas gdy przed wojną w rejonie białowieskim gościło przeciętnie 700 turystów dziennie, to w tym roku—30. W związku z tym wytworzyła się ciężka sytuacja gospodarcza zarówno dla egzystencji Parku Narodowego w Białowieży, jak i dla miejscowej ludności.

Należy sądzić, że dzięki wybitnej poprawie komunikacyjnej w przyszłym roku puszcza białowieska stanie się jednym z najbardziej popularnych miejsc w krajowej turystyce.

Wojsko Polskie — awangardą na froncie wyborczym

Wraz z całym narodem stajemy w obliczu doniosłego aktu państwowego, w obliczu zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Wybory będą ostatnim aktem, który na wieki ugruntuje w Polsce Ludowej wielkie zdobycze demokracji.

Wiemy, że w wyborach reakcja poniesie klęskę ostateczną, że zatriumfuje linia polityczna wytyczona historycznym manifestem PKWN. Ale nie wolno zapominać, że nie dobitki reakcji polskiej i agentury reakcji międzynarodowej z pod znaku „NSZ" i „WIN" działają na terenie naszego województwa. Palą wsie, grabią mienie ludzkości i mordują najlepszych synów Ojczyzny. Fałszywą propagandą o „trzeciej wojnie" i terrorem faszystowskim starają się siać zamęt wśród ludności, spragnionej po krwawych latach okupacji, spokoju i poczucia własnego bezpieczeństwa.

Mimo rzucania przez reakcję kłód pod nogi, pod kierownictwem obozu demokracji polskiej, kraj nasz szybko dźwiga się z ruin, odbudowujące się fabryki, podnoszą się z gruzów miasta. Przemysł nasz w coraz większym stopniu zaspakaja potrzeby Kraju. Najwymowniejszym dowodem tego jest fakt, że w niespełna półtora roku po zakończeniu wojny, dzięki pełnej poświęcenia pracy robotnika polskiego, wszyscy żołnierze otrzymali sukienne umundurowania.

Żołnierze!

Zbliżające się wybory nakładają na nas zaszczytny obowiązek zapewnienia wszystkim obywatelom naszego województwa możności swobodnego, nieskrępowanego terrorem band głosowania i niesienia prawdy w masy chłopskie i robotnicze o naszych trudnościach i zdobyczach w dziele odbudowy i przebudowy Ojczyzny. Zadanie to musimy wykonać tak samo sprawnie jak wykonaliśmy je w czasie głosowania ludowego.

Dlatego każdy z Was musi być jeszcze bardziej zdyscyplinowany! Jeszcze bardziej opanować swoją doskonałą broń i z całą bezwględnością tępić zbirów faszystowskich, z pod znaku „NSZ" i „WIN", którzy zaprzedali się obcemu wywiadowi za dolary i funty.

To jest nasz święty obowiązek żołnierski!

Tego wymaga dobro Rzeczypospolitej Ludowej!

Komisja Specjalna likwiduje sabotażystów świadczeń rzeczowych

Za złośliwe uchylanie się od zdawania zaległych świadczeń rzeczowych zostali zaaresztowani

Bułak Jan
Nowik Adolf
Możejko Michał
Hrynkiewicz Józef

wszyscy zamieszkali w powiecie sokólskim.

Po przeprowadzeniu dochodzenia przez Białostocką Delegaturę Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym wyszło na jaw, że wyżej wymienieni dłużnicy należą do kategorii zamożnych gospodarzy, którzy posiadają grunta obsiane i utrzymują liczny inwentarz żywy. Słowem mają oni wszystkie warunki, aby zdać zaległe świadczenia rzeczowe.

Jedynie zła wola powstrzymała ich od uregulowania zaległości.

Biorąc pod uwagę możliwości materialne i złą wolę dłużników, Białostocka Delegatura Komisji Specjalnej wniosła do Komisji Specjalnej w Warszawie o osadzenie wyżej wymienionych osób w obozie pracy przymusowej.

Słuchamy białostockiego RADIA

Niedziela, 17 listopada 1946 r.

Godz. 7.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 10.45—11.00 Przerwa. Program lokalny: 20.25 „Tragiczna miłość" —słuchowisko w/g W. Sturczyńskiej w przeróbce radiowej i adaptacji Mariana Szymaniaka 20.45 Mozaika muzyczna w rytmie tanga i walca 21.10 Program na dzień następny. 21.15 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy** 24.00 Hymn. Koniec audycji

Poniedziałek, 18 listopada 1946 r.

Godz. 6,00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny. 8.50 Muzyka z płyt, 9.05 „Konsumcja artykułów pierwszej potrzeby w planie odbudowy" — pog. informacyjna Krystyny Piotrowskiej. 9.2 Informacje i program na dzień bieżący 9.35 — 12.00 Przerwa 12.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny 14.00 „Burza i towarzyszące jej zjawiska" pogadanka pop. naukowa Marka Brzezinskiego z cykl. „Dziwy przyrody". 14.15 Koncert symfoniczny z płyt. 14.40 Kwadrans prozy. 14.55 Omówienie ciekawszych audycji dnia jutrzejszego. 15.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 24.00 Hymn. Koniec audycji

TEATR i KINO

Teatr Miejski — Dziś komedia Fredry „Damy i Huzary".

Kino „Ton" — Dziś film produkcji radzieckiej p. t. „Śluby kawalerskie" Pocz. o godz. 15 17. 19.

Kino „Mét" — „Górą dziewczęta" komedia produkcji radzieckiej. Początek seansów o godz. 15. 17. 19

Obóz pracy przymusowej za niezdanie świadczeń rzeczowych
Najskuteczniejszy środek na sabotażystów

Z polecenia Białostockiej Delegatury Komisji Specjalnej w dniu 14 listopada br. został zaaresztowany **Zajkowski Józef** mieszkaniec wsi **Bagnówka**, gm. Dojlidy, pow. białostockiego.

Zajkowski Józef, właściciel 20-to hektarowego gospodarstwa pomimo parokrotnych upomnień nie zdał na nim ciążących zaległości świadczeń rzeczowych za rok 1945/6. Kiedy poborcy zgłosili się do Zajkowskiego po raz ostatni, kategorycznie odmówił uregulowania zaległości.

Białostocka Delegatura Komisji Specjalnej, traktując ten fakt jako wybitnie szkodliwy dla interesów Państwa wniosła do Komisji Specjalnej w Warszawie o osadzenie sabotażysty w obozie pracy przymusowej.

Jednocześnie zaznacza się, że zaległości będą ściągnięte w drodze przymusowej.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Łomży obwieszcza, że z powodu zniszczenia wskutek wojny księgi hipotecznej wywołana została do ponownej regulacji hipoteki nieruchomość miejska w Łomży przy ulicy Sądowej pod Nr 4 o powierzchni 265 mtr kw. stanowiąca własność spadkobierców po Motlu Białym.

Termin regulacji hipoteki wyznaczono na dzień 30 maja 1947 r. Zainteresowani w oznaczonym terminie stawić się winni pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Łomży obwieszcza, że z powodu zniszczenia wskutek wojny księgi hipotecznej wywołana została do ponownej regulacji hipoteki nieruchomość miejska w Zambrowie powiatu łomżyńskiego przy ulicy Rynek Nr 28 o powierzchni 338 mtr kw. stanowiąca własność spadkobierców po Chonie i Mindlu małż. Piekarewiczach.

Termin regulacji hipoteki wyznaczono na dzień 30 maja 1947 r. Zainteresowani w oznaczonym terminie stawić się winni pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Łomży obwieszcza, że z powodu zniszczenia wskutek wojny księgi hipotecznej wywołane zostały do ponownej regulacji hipoteki nieruchomości miejskie w Zambrowie powiatu łomżyńskiego mianowicie: przy ulicy Jatkowej Nr 13 o powierzchni 231 mtr kw. przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 25 o powierzchni 417 mtr kw. przy ulicy Kościuszki Nr 16 o powierzchni 186 mtr kw i przy ulicy Jatkowej o powierzchni 92 mtr kw. stanowiące własność Abrama i Mariem małż. Szuster, którzy sprzedali Lucynie Gębicz.

Termin regulacji hipoteki wyznaczono na dzień 28 lutego 1947 r. Zainteresowani w oznaczonym terminie stawić się winni pod skutkami prekluzji.

OGŁOSZENIE
o rejestracji wkładów i lokat terminowych, rachunków czekowych i bieżących

B. G. K.
Bank Gospodarstwa Krajowego
Warszawa, Al. Jerozolimskie 1

P. B. R.
Państwowy Bank Rolny
Warszawa, Nowogródzka 50

przeprowadzają rejestrację przedwojennych i okupacyjnych wkładów i lokat terminowych rachunków czekowych i bieżących oraz przedłużają rejestrację przedwojennych i okupacyjnych wkładów na książeczki oszczędnościowe w Oddziałach Głównych w Warszawie i we wszystkich Oddziałach na terenie Rzeczypospolitej.

Posiadacze kont w wymienionych bankach proszeni są o zgłaszanie się osobiście w najbliższym Oddziale danego banku, z odpowiednim oświadczeniem na piśmie, zawierającym istotne dane co do salda ich kont, popartym dowodami, jak: wyciąg z rachunku, pokwitowanie wpłaty i t. p.

Jeżeli rachunek opiewał nie na nazwisko jego obecnego właściciela składający winien wykazać nabycie praw własności, (np. akt cesji, przejęcie w drodze spadku, wyrok sądowy itp.).

Rejestracja trwać będzie do dnia 31 grudnia 1946 r.

Sprawa uregulowania należności z tytułu zarejestrowanych kont będzie przedmiotem osobnego zarządzenia Ministerstwa Skarbu.

Najbliższa placówka rejestracyjna

Bank Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Białymstoku
ul. Sienkiewicza 40

Państwowy Bank Rolny
Oddział w Białymstoku
ul. Warszawska 1

UWAGA!

Wytwórnia Wód Gazowo-Owocowych E. PARZYCH
Białystok, Drewniana 22

ostrzega przed używaniem firmowych butelek wyżej wymienionej wytwórni. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Okręgowy Oddział Przemysłowo-Rolny „Społem" w Białymstoku, ul. Konopnickiej 3 tel. 458, poszukuje wykwalifikowanego buchaltera-bilansistę i technika ogrodnika. Warunki do omówienia na miejscu.

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska" z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie. Oddział w Białymstoku, ul. Konopnickiej 3 tel. 488 poszukuje inżyniera lub technika budowlanego na stanowisko kierownika Oddziału. Warunki do omówienia na miejscu

Wialnię z tryjerem do sortowania zboża dla większego gospodarstwa sprzeda Pałaszewski Warszawa, Poznańska 38

Parniki oszczędnościowe 50, 100, 140, 140 i 160 litrowe poleca Pałaszewski Warszawa Poznańska 38.

Młyńskie kamienie turbiny, wszystkie maszyny młyńskie, gazy, pasy, siatki, gurty, nalewy do kamieni itp oraz wszelkie artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Buchalter podejmie się prowadzenia księgowości dorywczo. Zgłoszenia do Redakcji pod „Buchalter".

Zamienię gremplarkę, doskonałe obicia i wilka, na 100 kg. uprzędzionej wełny Kraków, Siemiradzkiego 35 m 8.

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną wydaną w RKU Sokółka na nazw. Iwanowski Bronisław, zam. we wsi Igryły pow. Sokółka.

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Sokółka na nazwisko Szuszkiewicz Edward, zam. w Igryłach, pow. Sokółka.

Unieważnia się zgubioną legitymację służbową seria K. Nr 845 na nazwisko Wiśniewski Kazimierz, zam. Posterunek MO we wsi Pruska, pow. Grajewo.

Młyńskie maszyny, pasy, gurty, siatki, gazy, szczeliwa azbestowe, konopne, klingeryt, wały pędne, koła pasowe, motory, nalewy na kamienie, wszelkie artykuły młyńskie poleca „TECHNOMŁYN", Warszawa, Jerozolimskie 28

CECH KOMINIARSKI odwołuje wydane zarządzenie o przymusowym czyszczeniu kominów oraz taryfę kominiarską z dnia 22.X.46 r., które to zarządzenie było rozplakatowane przez Cech Kominiarski miasta Białegostoku bez porozumienia się z Wydziałem Przemysłowym

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miesięcznie —85 zł., kwartalnie—250 zł., półrocznie — 500 zł., rocznie—1000 zł.
Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość 1 szpalty—15 zł., w tekście—25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 15 zł za 1 mm szer. 1 szpalty, drobne—5 zł od słowa, poszukiwanie pracy—3 zł. od słowa. Tłustym drukiem 50% drożej, niedzielę i święta 50% drożej. Konto czekowe w K.K.O. Nr. 85.
Ogłoszenia nadsyłane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.

Redakcja i Administracja: Białystok, Świętojańska 22, tel. 98 i 217. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
T-02600
Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku
Komitet Redakcyjny